Nr. 194. Śmigiel, niedziela 27 sierpnia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Kłóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Panowie sołtysi gminni odbiorą formularze wyborcze osobiście w środę, dnia 30. b. m. o 11-tej przed południem w biurze tutejszym.

Śmigiel zachód, dnia 26. sierpnia 22.

Komisarz obwodowy.
Pioch.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

W Sprawie zajść w Krakowie i w Mławie.

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do Głównego Komendanta Pol. Państwowej pismo treści następującej:

Z powodu zajść w Krakowie dnia 31 lipca b. r. na zgromadzeniu zwołanem przez Związek Ludowo-Narodowy, oraz z powodu zajść w Mławie dnia 13-go sierpnia b. r. na wiecu, zorganizowanym przez Polską Partję Socjalistyczną zarządziłem dochodzenie dla wyjaśnienia zachowania się policji w czasie tych zajść.

Na podstawie raportu z wstępnych dochodzeń poleciłem: 1) Wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko Komendantowi Policji Państwowej m. Krakowa oraz przeciwko Komendantowi Policji pow. Mławskiego; 2) Komendę Policji m. Krakowa oraz Komendę Policji pow. Mławskiego niezwłocznie powierzyć innym oficerom policji; 3) Komendanta P. P. m. Krakowa i Komendanta P. P. pow. Mławskiego przydzielić tymczasowo, aż do ukończenia dochodzeń dyscyplinarnych, do odnośnych Komend Okręgowych.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wstępnych zostało stwierdzone, że wymienieni wyżsi funkcjonarjusze policji nie nadają się na kierownicze stanowiska.

Komendant Policji m. Krakowa w dniu 31 lipca b. r. nie zarządził odpowiedniej służby policyjnej, nie delegował na miejsce zebrania wyższego funkcjonarjusza policji, pojedyńczy zaś niżsi funkcjonarjusze policji nie mając żadnych instrukcji, wprowadzili tylko chaos. Komenda Policji była nieczynna w krytycznym momencie, a poszczególne komisarjaty bagatelizowały zajście i z wielkiem opóźnieniem nadsyłały nikłe patrole. Komendant Policji m. Krakowa w krytycznym momencie znajdował się w teatrze, nie oznaczając w Komendzie Pol. miejsca chwilowego swego pobytu, ani nie wyznaczając swego urzędowego zastępcy, po zajściu zaś na zgromadzeniu nie zainteresował się sprawą, ani zachowaniem się policji w należytem czasie ze wskazaną energją.

Komendant Policji pow. Mławskiego przekazał całą pieczę nad wiecem, odbywającym się pod gołem niebem, starszemu posterunkowemu, nie przygotował policji na wszelki wypadek, chociaż miał jej większą ilość z racji odbywającego się w tym czasie kursu szkoły policyjnej w Mławie, z całego zaś zachowania się Komendanta Policji widocznem jest, że sytuacji wówczas wytworzonej nie doceniał, posuwając się aż do zdjęcia munduru policyjnego, chodząc po mieście w ubraniu cywilnem przez co pozbawiał policję widomego swego urzędowego kierownictwa, sam zaś nie opanował wypadków, rozgrywających się w poszczególnych grupach na przestrzeni prawie że 3 kil. W końcu Komendant pow. Mławskiego działał nadzwyczaj nieopatrznie, zagradzając sam drogę jednej z grup demonstrantów z rewolwerem w ręku, będąc ubranym po cywilnemu, przez co mógł spowodować nieobliczalne skutki.

Uwzględniając powyższe momenty w zachowaniu się obydwóch Komendantów, polecam ogłosić to moje pismo w rozkazie dziennym oraz zarządzić, aby Komendanci Okręgowi P. P. podczas objazdów inspekcyjnych, powierzonych im okręgów, instruowali podległe sobie organy, na czem polega sprawność policji, aby pouczyli, jak wielką rolę — w obecnych czasach zgromadzeń przedwyborczych odgrywa wytężona czujność, takt, obowiązkowość i stanowczość korpusu Policji Państwowej.

(—) Minister A. Kamieński.

Gwałty i nadużycia.

Akcja wyborcza jeszcze się nie zaczęła, a już mamy do zanotowania wypadki gwałtów i rozbijanie zebrań stronnictw narodowych przez pewne żywioły z lewicy.

Rozpoczęło się od napadu bojówki Polskiej Partji Socjalistycznej na zamknięte zebranie Związku Ludowo Narodowego w Krakowie, były podobne wypadki na wiecach w b. Kongresówce, obecnie mamy do zanotowania fakt przeniesienia tych metod politycznych na grunt b. dzielnicy pruskiej. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że inicjatorami gwałtów na terytorjum naszej dzielnicy są socjaliści. Musimy dalej swierdzić, że akcja ich przybrała charakter bardzo niepokojący, bo jest kierowana, jak to się ujawniło w Grudziądzu, przez zwolenników tego stronnictwa noszących mundur wojskowy.

Wojskowi nie mają prawa brania udziału w głosowaniu, tem bardziej więc powinni się trzymać zdala od agitacji przedwyborczej.

Niestety zaszedł fakt, który dowodzi, że jest inaczej. Oficer wojsk polskich i w dodatku sędzia wojskowy p. dr. Jarosz w Grudziądzu zjawił się na zebraniu Związku Ludowo Narodowego i zainscenizował tam ordynarną burdę. Podajemy poniżej opis tego zajścia za „Głosem Pomorskim“ i podkreślamy z naciskiem zapytanie, które stawia redakcja „Głosu Pomorskiego“ pod adresem dowództwa okręgowego korpusu i Ministerstwa Wojny:

„Co myślą uczynić ażeby nie dopuścić do takiego gwałcenia wolności obywatelskiej?

Oto co czytamy w dzienniku grudziądzkim:

Na wczorajszem zebraniu członków Związku Ludowo Narodowego, odbytem w sali Hotelu Warszawskiego, urządziła zorganizowana bojówka socjalistyczna burdę, która miała widocznie na celu niedopuszczenie do spokojnego odbycia zebrania. Już na pół godziny przed naznaczonym terminem, zajęła bojówka dwa pierwsze rzędy krzeseł, w pewnem oddaleniu za nią usadowił się sztab z p. dr. Jaroszem, kapitanem i sędzią sądu wojskowego, oraz — zdaje się — potulnie tuż przed nim siedzącym jego adjutantem, artystą kabaretowym p. Trojanowskim na czele. P. dr. Jarosz, jako herszt owej bojówki, od samego początku wybuchał nie bardzo dowcipnymi okrzykami pod adresem mówców (pp. Hoszewskiego i Sołtysiaka), dając tem hasło dla swoich podwładnych, wśród których rej wodził p. Gołąbiewski. Każde słowo krytyczne o działalności p. Piłsudskiego działało na pana kapitana (w cywilnem przebraniu), jako żądło osy, nie obraził się natomiast bynajmniej, gdy jego towarzysze obrażali bluźnierczymi okrzykami uczucia religijne i narodowościowe wiecowników. — Doszło do tego, że wobec ciągłego przerywania, dwóch hałaśników usunięto ze sali, m. i. Gołąbiewskiego, a gdy za ostatnim szczególnie, jako jednym z głowaczy owej bojówki, p. kapitan zbyt energicznie i nieparlamentarnie zaczął się ujmować, zapominając o najprymitywniejszej przyzwoitości, nie mówiąc o tem, że zupełnie bezprawnie wtargnął na zebranie członków i sympatyków stronnictwa, do którego nie należy i w którem przemawiać mógłby dopiero za zgodą zarządu (co mu zresztą aż nadto lojalnie przyrzeczono) — wezwał przewodniczący, prezes grupy p. mec. Wysocki go do opuszczenia sali. Pan kapitan i sędzia, nie znając widocznie przepisów o najściu domu, nie myślał się do tego zastosować i dopiero, gdy posłano po policję, po dość długim namyśle, rozsiadłszy się w pierwszym rzędzie, dał znak swemu hufcowi i opuścił wraz z towarzyszami zebranie, wśród okrzyków ordynarnych i wycia, mającą widocznie oznaczać jakąś pieśń rewolucyjną. Długo jeszcze hałaśliwa bojówka p. kapitana w przedsionku i na schodach wygrażała zwołaniem wiecu, na którym nauczą rozumu „burżujów, złodziei“ i t. d.

W sprawie tej informują nas, że istnieje tu zorganizowania wzgl. organizuje się z polecenia Warszawy i za pieniądze z tamtąd otrzymane bojówka, zadaniem której jest rozbijanie wieców stronnictw narodowych, jak dziś nam donoszą z kół Nar. Partji Rob. — także enperowskich. — Jak nam dalej donoszą m. i. z kół robotniczych, wmieszany jest widocznie w sprawę tę cały szereg wojskowych. — Nie mogąc się doczekać wieców, a chcąc okazać gorliwość swą wobec mocodawców, już wczoraj część bojówki tej z p. kapitanem dr. Jaroszem na czele spróbowała swe siły — i poniosła klęskę, odsłaniając jednocześnie przyłbice.

Zapytujemy dowództwo garnizonu, D. O. K., oraz Ministerstwo Wojny, co myślą uczynić ażeby nie dopuścić do takiego gwałcenia wolności obywatelskiej“.

Z kwiatków przedwyborczych.

Artykuł wstępny w ostatnim numerze „Piasta“ jest próbką, w jakim stylu i tonie ludowcy zamierzają oświecać swych zwolenników w czasie wyborów.

Czytamy w tym artykule co następuje:

„Aby zwalczyć lud wiejski, aby nie dopuścić przedstawicieli chłopskich do nowego Sejmu i Senatu, wrogowie chłopów połączyli się odrazu wszyscy. Endecja gromadzi i prowadzi wszystkich nieprzyjaciół ludu do walki przeciw chłopom. Łączą się endeki i skulszczyki i nawet biskupowo - wałęgowe pupilki Matakiewiczowe pomagają jak mogą, aby ludowcom zaszkodzić. Chcieliby, aby interesy chłopów pozostały bez obrony w Sejmie i Senacie, aby endecy ze swoimi przyjaciółmi klerykałami mogli sobie uchwalać prawa jakie się im podoba, niesprawiedliwe dla chłopów, a dobre dla panów dziedziców, obszarników i miejskich spekulantów - paskarzy. Niewygodnie im teraz było, że każde nadużycie czy obszarnika, czy p. starosty, który mu służył, każda niesprawiedliwość przeciw ludowi wiejskiemu została w Sejmie napiętnowana i sprostowana przez posłów chłopskich, ludowych. Chcieliby aby w nowym Sejmie tak nie było, żeby nie dopuścić tam posłów chłopskich, żeby pp. „dziedzice“, obszarnicy i miejscy spekulanci, bankierzy katoliccy i żydowscy złodziejscy kupcy, „pp. szlachta“ mogli podawnemu robić w Polsce co chcą i co im dogodnie“.

Nowy aeroplan polski.

Od szeregu dni na mokotowskiem lotnisku wojskowem w Warszawie odbywają się próby z ulepszonym aparatem lotniczym wynalazku urzędnika wojskowego, inż. Stefana Malinowskiego.

Wyższość aparatu polskiego wynalazcy polega na tem, że gdy wszystkie płatowce dotychczasowe są zaopatrzone w skrzydła o konstrukcji sztywnej, latawiec nasz ma skrzydła o profilu zmiennym, dzięki czemu daje możność osiągnięcia szybkości maksymalnej a zarazem podwyższania momentalnego szybkości lub jej zmniejszenia jako też podnoszenia wysokości. Dalszą jego zaletą jest to, że ma nader mały rozbieg przy starciach i przebieg przy lądowaniu, skutkiem czego może prawie momentalnie wznosić się w górę, co stanowi zaletę pierwszorzędną pod względem bojowym.

Ponad to może ten latawiec unieść znacznie większy ciężar, zabrać spory zapas bomb, ma zdolność szybkiego ataku oraz odwrotu, a dla celów wojskowo-fotograficznych może krążyć wolno, celem dokonania dokładnych zdjęć, oraz wzbijać się ponad aparaty lotnicze nieprzyjacielskie z pewnością powodzenia.

A co najważniejsza — bezpieczeństwo lotu jest w aparacie inż. Malinowskiego znacznie zwiększone, gdyż, w razie zepsucia się motoru, może on długo planować, póki nie wyszuka on sobie odpowiedniego terenu do wylądowania. W zastosowaniu zaś do hydroplanu, wynalazek inż. Malinowskiego ułatwia mu znacznie skutkiem wygiętych skrzydeł oderwanie się od wody.

Skutkiem zalet powyższych, wynalazek inż. Malinowskiego zyskał ogólne uznanie zawodowych sfer wojskowych, które przyczyniły się znakomicie do budowy aparatu. Latawiec nasz zbudowano w całości w centralnych warsztatach wojskowo - lotniczych w Mokotowie, dzięki poparciu szefa lotnictwa, jen. Macewicza, płk. Kossowskiego, kierownika centralnych zakładów lotniczych i ppłk. Kieżuna, dowódcy szkoły lotniczej w Bydgoszczy.

Inż. Malinowski jest wychowańcem politechniki w Liege i wyższe szkoły budowy maszyn i aerodynamiki w Paryżu, którą ukończył w r. 1913, poczem przez całą wojnę pracował w zakładach rosyjskich Szczekinina i Melzera, gdzie też powstał pierwszy projekt nowego płatowca w r. 1914.

Świetnie ukończonych prób z aparatem inż. Malinowskiego dokonał jeden z najlepszych naszych lotników bojowych, płk. Kossowski, który nie ma wprost słów pochwały dla sprawności robotników warsztatów lotniczych wojskowych, gdyż oni nie szczędzili trudów dla jaknajlepszego wykonania polskiego latawca. *„Kurjer Warszawski.“*

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Cezarego b.
Jutro: Augustyna
Wschód słońca 5,15, zachód 18,40.
Długość dnia 14,29. Ubyło 3,29.

Czy to możliwe? W „Gazecie Polskiej“ w nrze 193 czytamy ciekawy artykulik pod pt: „Virtuti Militari“ za dobre winko i stuletni tokaj“:

Pan Naczelnik Państwa po uroczystości legjonowej w Krakowie w dniu 6. sierpnia, po mówce do „swoich chłopców“, w której chwalił się, jak dobrze zdał swój egzamin życiowy, gdyż obecnie Polska, nawet gdy nie chce, witać go musi, po tych wszystkich ciekawych przeżyciach — zrobił sobie wycieczkę.

Nie była to „majówka“, bo mamy już sierpień, ale podobno udała się dobrze. P. Piłsudski mianowicie jechał tą drogą, jaką przebył z legjonami swymi po wyruszeniu w r. 1914 z austrjackiego Krakowa, aż do okupowanej przez Niemców Warszawy.

Po drodze wstąpił p. Piłsudski do majątku swych przyjaciół pp. Kozłowskich. Bawiono się wyśmienicie przy dobrym winku, stuletnim tokaju. Doszło do tego, że p. Piłsudski bawił się z dziećmi w kółeczko i w końcu . . . . udekorował p. Tomasza Kozłowskiego krzyżem „Virtuti Militari“.

Oto w jaki sposób Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przybył nowy kawaler.

Golenie w Łodzi. Wobec żądań podwyżki płac o 50 procent postanowionych przez pracowników fryzjerskich cenniki zakładów fryzjerskich w Łodzi zostały również podwyższone o 50 procent. Obecnie golenie kosztuje 300 mk., strzeżenie włosów 700 marek.

Niemcy schwytani na kradzieży mienia polskiego. W ubiegłym tygodniu Dyrekcja kolejowa w Katowicach przekazała policji śledczej sprawę dwóch kolejarzy Górnoślązaków, Grylli i Radwańskiego z Katowic. Obaj ci kolejarze w porozumieniu z Niemcami szmuglowali wagony polskie do Niemiec w sposób następujący: Na próżnych wagonach z cechą P. K. P. a więc przydzielonych do Polski, skreślali litery polskie i za pomocą skradzionego szablonu wyrabiali nocą cechę niemiecką „Deutsche Reichsbahn“, wobec czego wagony te bez przeszkody wędrowały do Niemiec, by więcej do Polski nie wrócić. W ten sposób wysłano do Niemiec kilkanaście wagonów polskich.

W biurze wagonowym w dyrekcji pracuje kilku urzędników Niemców, którzy nie zauważyli tej systematycznej kradzieży, gdyż otrzymali po 5000 mkp. od wagonu. W kieszeni Radwańskiego znaleziono notatkę ze spisem numerów wagonów, skradzionych Państwu Polskiemu. Niemcy będą musiały zatem zwrócić Polsce skradzione wagony.

Telegramy.

Protesty aresztowanych bolszewików.

Warszawa, 25. (A. W.) Aresztowani komunistyczni agenci wystąpili przeciw sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. J. Luksenbergowi, którego stanowcza postawa bardzo im się nie podoba, wystosowali oni skargę do prezydenta sądu okręgowego, domagając się oddania sprawy innemu sędziemu. W dyspozycji sędziego L. znajdują się: Toeplitz, Garfinkel, Bernstein, Peisach-Weimann i inni.

Marki polskie w Gdańsku.

Gdańsk, 25. 8. (A. W.) „Dziennik Gdański“ donosi, że w sklepach przy Landgasse wywieszone są ogłoszenia, że płacić można także markami polskiemi. Dotychczas w Gdańsku marek polskich nie przyjmowano.

Notowania giełdowe.

Gdańsk, 26. 8. Na wczorajszej giełdzie popołudniowej notowano: Marki polskie 23.48½—23.51½, przekazy na Warszawę 23.98½—24.01½, na Poznań 19.98½ do 20.01½. Dolary 1848.15—1851.85. Londyn 8841.15 do 8858.85. Amsterdam 739.26—740.74. Paryż 14685.70 do 14714.30.

Wypadek na wierzchołku Mnicha.

Zakopane, 25. 8. (Pat.) W dniu dzisiejszym uległ wypadkowi znany artysta teatralny, Wiktor Bigoński, podczas zdejmowania filmu przy wyjeździe na wierzchołek Mnicha. Wypadek został spowodowany zerwaniem się liny. Bigoński spadł i zawisł na skałach. Pogotowie, złożone z turystów krakowskich wyruszyło z Morskiego Oka o godz. 19 celem odszukania artysty.

Niekorzystny plon zboża niemieckiego.

Berlin, 25. 8. (A. W.) Ustawiczne deszcze opóźniły bardzo prace przy żniwach. Z tego powodu plon zboża jest znacznie mniej korzystny, zwłaszcza utrudniona jest młócka. Od końca lipca stan okopowych jest lepszy. Tak samo buraków pastewnych zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym.

Nowy konflikt niemiecko-bawarski.

Berlin, 25. 8. (A. W.) Rząd Rzeszy po zniesieniu przez rząd bawarski znanego rozporządzenia w sprawie ochrony ustroju republikańskiego ogłasza półoficjalny komunikat z głównym celem stwierdzenia zwycięstwa rządu niemieckiego w konflikcie z Bawarją. Komunikat ten grozi obecnie wybuchem nowego konfliktu, zwłaszcza, że równocześnie rząd bawarski wystąpił także z komunikatem, który znacznie różni się od berlińskiego. Związki monarchijskie wezwały na dziś wieczór do demonstracyj przeciw zniesieniu rozporządzenia bawarskiego. W związku z tem krążą uporczywe pogłoski o przygotowującym się zamachu stanu ze strony prawicy. Wprawdzie urzędowe koła berlińskie zaprzeczają temu, jednak wobec znanych nastrojów bawarskich można oczekiwać niespodzianek.

Podniesienie cen w Niemczech.

Berlin, 25. 8. (A. W.) Związki niemieckie zakładów mosiężnych podniosły cenę podstawową blachy mosiężnej z 400 na 500 mk., zaś drążki mosiężne z 300 na 380 mk. za kilo. Centrale niemieckich fabryk śrub drzewnych podniosły opłaty do swych fabrykach z 7500 do 9200, mosiężne śruby z 9 do 16000. Podwyżka ta wynosi przeszło 100 procent.

Berlin, 25. 8. (A. W.) Związek fabryk blachy cynkowej podniósł dopłaty do cen podstawowych na 15000.

Sekwestr aktywów niemieckich.

Strassburg, 25. 8. (Pat. Havas.) Sekwestr aktywów niemieckich w bankach Alzacji i Lotaryngji został z dniem dzisiejszym zawieszony.

Troskliwość sowjecka o głodnych.

Moskwa, 25. 8. (Pat.) Mimo panującego głodu w Rosji rząd sowjecki przeznaczył część zbiorów tegorocznych na eksport. Pierwszy transport zboża odejdzie we wrześniu do Niemiec.

Czas odnowić przedpłatę Orędownika Śmigielskiego na miesiąc wrzesień.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 25 sierpnia 1922 spędzono: 18 wołów, 14 buhaji, 35 krów i jałówek, 75 cieląt, 220 tuczników, 115 owiec, 28 kóz, 341 prosiąt.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	48000—50000	38000—40000	15000—16000
Cielęta	80000—82000	72000—74000	—
Tuczniki . . .	140000-142000	126000-130000	110000-116000
Owce	52000—54000	44000—46000	—

Prosięta za parę 48000—50000.

Przebieg targu: Na bydło II i III klasy i na owce bardzo ociężały, na świnie i cielęta spokojny.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 25. sierpnia 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto stare	—	mk.
nowe	17500—19500	„
Pszenica	28000—32000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	16900—17900	„
Owies	21500—23500	„
Mąka żytnia 70% z workami	29800—30800	„
Mąka pszenna 65%	—	„
Ospa żytnia	11600	„
„ pszenna	—	„

Uwagi: Podaż żyta zwiększona, rynek konsumpcyjny mąki potrzymuje ceny: Usposobienie spokojne.

Ogłoszenia w Orędowniku Śmigielskim dają doskonały rezultat.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.